

Białystok 12.08.2020 r.

Eugeniusz Mironowicz
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych

**Recenzja osiągnięć naukowych dr Adriany Dawid
w procesie postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

Kariera zawodowa i naukowa dr Adriany Dawid od czasów studenckich do złożenia wniosku o wszczęcie przewodu habilitacyjnego jest związana z Instytutem Historii Uniwersytetu Opolskiego. Z historii dwudziestoletniej pracy naukowej najbardziej imponujący jest Jej zakres zainteresowań badawczych. Z przedstawionych do wglądu publikacji można stwierdzić, że przedmiotem badań była historia rodziny śląskiej, oblicza i charakter polsko-niemieckiej rywalizacji o Górny Śląsk w okresie międzywojennym, powojenne narracje historyczne o powstaniach śląskich, biografie osób, których działalność miała wpływ na życie publiczne Śląska Opolskiego, historia Polskiego Stronnictwa Ludowego na Opolszczyźnie w pierwszych latach po wojnie, powojenne relacje między ludnością napływową i autochtonami. Najrozleglejszy obszar badań dotyczy polityki władz PRL wobec autochtonów i wynikających z niej konsekwencji.

Lektura publikacji dr Adriany Dawid pozwala na wyrażenie opinii, że regionalizm śląski widoczny w tytułach artykułów był najczęściej prezentowany w szerokim kontekście polityki państwowej lub wydarzeń międzynarodowych. Dobrym przykładem są opracowania dotyczące rodziny Kośnych pochodzącej z podopolskiej miejscowości Chróścic, a zwłaszcza artykuły o działalności w polskim ruchu narodowym Augustyna Kośnego w Berlinie w latach trzydziestych lub Maksymiliana Kośnego w antyhitlerowskiej konspiracji podczas II wojny światowej.

Ważną część aktywności naukowej Habilitantki stanowiła redakcja lub współredakcja zbiorów prac mających charakter wieloautorskich monografii naukowych. *Wstęp* dr Adriany Dawid stanowił najczęściej element spistości takiego opracowania. Redagowała i opatrzyła wstępem 10 takich monografii, w tym m. in: *Rodzina na Śląsku w XIX i na początku XX wieku* (Opole 2011); *Rodzina na Śląsku 1939–1945. Dezintegracja – migracje – codzienność* (Warszawa–Opole 2012); *II wojna światowa we wspomnieniach mieszkańców Górnego Śląska* (Opole 2014); *Opolanie znani i nieznan, cz. 4 Okres międzywojenny*, (Opole 2016); *Kobiety*

na Kresach na przełomie XIX i XX wieku, (Warszawa–Bellerive-sur-Allier–Bytom–Opole 2016); *Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku* (Bytom–Opole 2017).

Po uzyskaniu stopnia doktora w 2007 r. Habilitantka opublikowała 34 opracowania naukowe w postaci artykułów w czasopismach lub rozdziałów w monografiach. Szczególnie cenne są opracowania materiałów zgromadzonych w ramach realizacji projektu „Archiwum Historii Mówionej”. Wspomnienia dotyczące różnych wydarzeń XX wieku zebrane od mieszkańców Górnego Śląska, zarówno autochtonów, jak ludności napływowej pokazują różne obrazy minionej rzeczywistości często odmienne od tych opisanych przez historyków na podstawie dokumentów. Niezwykle autentyczny wydaje się być obraz konfliktu polsko-niemieckiego o Górny Śląsk w latach 1919-1921 opisany przez dr Adrianę Dawid na podstawie relacji polskich i niemieckich bezpośrednich uczestników lub świadków wydarzeń¹. Inaczej także niż podręcznikowa wersja historii wygląda powojenna rzeczywistość regionu zachowana w pamięci Górnoszlązaków². Jeden z artykułów napisany w oparciu o wspomnienia przedstawicieli mniejszości niemieckiej z województwa opolskiego stanowi swojego rodzaju alternatywny zapis historii tej społeczności w powojennej Polsce³. Z analiz literatury wspomnieniowej przeprowadzonych przez Habilitantkę wynika, że wybór polskiej lub niemieckiej opcji narodowej przez Ślązaków określał także sposób postrzegania przeszłości⁴.

Na uwagę w dorobku naukowym dr Adriany Dawid zasługują bardzo wnikliwe recenzje, napisane we współautorstwie z Markiem Białokurem, popularnych książek brytyjskich historyków Iana Kershawa (*Do piekła i z powrotem. Europa 1914-1945*, Kraków 2016) i Roberta Gerwartha (*Pokonani. Dlaczego pierwsza wojna światowa się nie zakończyła 1917-1921*)⁵. Cenny jest przede wszystkim polemiczny ton z obu autorami i wskazanie licznych błędów zwłaszcza w interpretacji procesów politycznych w Europie Wschodniej i Środkowej.

¹ *Destrukcyjny wymiar konfliktu o górny Śląsk (1919–1921) w świetle relacji świadków i uczestników wydarzeń*, [w:] *Górny Śląsk między Niemcami a Polską. Dziedzictwo i znaczenie powstań śląskich w edukacji historycznej i historiografii*, red. M. Białokur, Toruń–Opole 2011, s. 117–144

² *Powojnie na Górnym Śląsku we fragmentach wywiadów z zasobów Archiwum Historii Mówionej* [w:] *Na powojennym Górnym Śląsku. Wspomnienia o wydarzeniach z lat 1945*, t. 3, red. A. Dawid, Opole–Gliwice 2015, s. 33–52;

³ *Wspomnienia i refleksje – analiza wywiadów z członkami mniejszości niemieckiej z województwa opolskiego realizowanych w ramach Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej w latach 2016–2017*, „Studia Politologiczne” 2018, t. 7, wyd. Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

⁴ *Czas plebiscytu i powstań na Górnym Śląsku. Podzielone wspomnienia – podzielona teraźniejszość?*, [w:] *XVI i XVII Seminarium Śląskie, Pamięć kulturowa – bogactwo czy źródło konfliktów? Edukacja na Śląsku – szansa dla Ciebie, dla mnie i dla regionu*, Gliwice–Opole 2013

⁵ Recenzja książki Kershawa ukazała się w „Przeglądzie Zachodnim”, nr 3, 2017 r, zaś Gerwartha w „Dziejach Najnowszych”, nr 3, 2018 r.

Kilkanaście publikacji Habilitantki dotyczy polityki narodowościowej władz województwa opolskiego od zakończenia wojny do początków lat siedemdziesiątych. Większość artykułów stanowi analizę nastrojów młodzieży miejscowego pochodzenia oraz metod walki instytucji reprezentujących władzę z proniemieckimi postawami. Tytuły artykułów, jak na przykład: *Władze województwa opolskiego wobec proniemieckich postaw młodzieży (1950–1970)*; *Władze województwa opolskiego wobec kwestii używania języka niemieckiego (1950–1956)*; *Metody kształtowania postaw patriotycznych u młodzieży rodzimego pochodzenia na Śląsku Opolskim w latach 1950–1970*, *Edukacja młodzieży autochtonicznej na Śląsku Opolskim w latach 1945-1970*. *Komentarze i postulaty władz*, „*Rewizjonizm zachodniemiecki*” wśród młodzieży województwa opolskiego (w latach pięćdziesiątych–siedemdziesiątych XX w) wiernie odzwierciedlają zawartą w nich treść. Z tego obszaru badawczego są także publikacje o antyniemieckiej propagandzie opolskiego Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, angażowaniu młodzieży studenckiej do walki z niemiecką propagandą rewizjonistyczną, czy problemów z paszportyzacją autochtonów w latach 1951-1953.

Kilka artykułów dr Adriana Dawid opublikowała o wydarzeniach na Górnym Śląsku niezależnie od kontekstu spraw narodowościowych, w tym m. in o organizacji obchodów Narodowego Plebiscytu Pokoju w województwie opolskim, świętowaniu 1 maja w czasach stalinowskich, śląskich reakcjach na wydarzenia w Poznaniu z października 1956 r.

Wspólną cechą dotychczasowych publikacji Habilitantki była dbałość o zachowanie naukowego dystansu wobec drażliwych z reguły tematów dotyczących spraw narodowościowych. Z uznaniem należy odnieść się do Jej postawy bezstronnego obserwatora procesów dziejowych na Opolskim Śląsku i dążeniu do pokazania racji różnych stron konfliktu. W kilku publikacjach odnoszących się do polityki narodowościowej władz województwa opolskiego brakuje natomiast wyraźnego wskazania korelacji z założeniami polityki Komitetu Centralnego PZPR i kilku resortów administracji rządowej. Władze wojewódzkie otrzymywały szczegółowe wytyczne do realizacji. Wykonywały je z różnym zaangażowaniem, nie zawsze zgodnym z oczekiwaniami centrali. Pierwszy powojenny starosta opolski Włodzimierz Zajączkowski otwarcie nawoływał do nieprzyznawania polskiego obywatelstwa Ślązakom, traktowania wszystkich autochtonów jako Niemców, co całkowicie rozmijało się z założeniami polityki rządu.

Najważniejszym osiągnięciem naukowym dr Adriany Dawid jest rozprawa habilitacyjna *Niepolskie Opolskie. Władze polityczne i administracyjne oraz aparat bezpieczeństwa wobec proniemieckich postaw mieszkańców województwa opolskiego (1950-1956)*. Praca składa się z

Prologu, w którym Autorka dokonała charakterystyki powojennej sytuacji na Śląsku i warunków egzystencji ludności rodzimej, trzech zasadniczych rozdziałów oraz *Epilogu*. Niezwykle istotną część pracy stanowi *Wstęp*, zawierający opis przedmiotu badań i uzasadnienie zakresu chronologicznego. Przedmiotem analizy – jak pisze Habilitantka – jest ta część ludności województwa opolskiego która nie identyfikowała się z polskością. To „przedwojenni obywatele Rzeszy Niemieckiej, którzy w latach 1945-1949 przeszli pomyślnie procedury weryfikacji narodowościowej” (s. 16). Wcześniej zatem, komisje kwalifikacyjne powołane przez władze polskie uznały ich za ludność słowiańską. Poza obszarem rozważań Autorki znalazła się ta część Ślązaków, która nie deklarowała żadnej orientacji narodowej lub utożsamiała z polskością. Treść rozdziałów pierwszego i drugiego pokazuje uwarunkowania rozwoju postaw proniemieckich i formy ich demonstracji.

Zakres chronologiczny, obejmujący lata 1950-1956, został logicznie uzasadniony przez Autorkę. Datę początkową - rok 1950 - argumentuje utworzeniem województwa opolskiego. Warto jednak zaznaczyć, że nie stanowił on żadnego przełomu w polityce narodowościowej. Zmiany w tym zakresie zaczęły następować bowiem w 1948 r. wraz z początkiem walki z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym” w Polskiej Partii Robotniczej, co uczyniło nieaktualnym projekt „Polski jednolitej etnicznie” realizowany z wielkim rozmachem w pierwszych latach po wojnie. Wydaje się, że to właśnie polityka budowy państwa jednonarodowego pozbawiła zładzeń znaczną część ludności autochtonicznej Śląska w sprawie dalszej egzystencji w Polsce. Nowy podział administracyjny na Śląsku nie wpłynął na zmianę polityki wobec autochtonów. Władza w Opolu pozostająca po 1950 r. w rękach przedstawicieli ludności napływowej z oporem przyjmowała propozycje centrali uwzględniające w większym stopniu interesy autochtonów.

Na szczeblu rządowym, głównie w Ministerstwie Administracji Publicznej i Komitecie Centralnym PZPR już w 1949 r. ugruntowało się przekonanie, że dotychczasowa polityka wobec dawnych obywateli Rzeszy Niemieckiej prowadzi do skutków odwrotnych do zamierzonych. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie” z lipca 1950 r. była efektem ponad rocznych dyskusji. Z najwyższego szczebla władzy PRL nakazano zagwarantować autochtonom odpowiednie pule miejsc w radach narodowych, młodzieży w szkołach oficerskich, a nawet przywrócić świadczenia emerytalne nabyte przez autochtonów przed wojną. Zabroniono przede wszystkim jakiegokolwiek dyskryminacji.

Habilitantka zauważyła, że spotkało się to z dezaprobatą władz lokalnych, w tym województwa opolskiego. Na szczeblu wojewódzkim lub powiatowym trudno było pogodzić

się z zaniechaniem realizacji atrakcyjnego dla osiedleńców projektu „Polski jednolitej etnicznie”.

W rozdziale wprowadzającym, zatytułowanym *Prolog. Ślązacy w Opolskiem – uwarunkowania społeczno-polityczne*, w którym Autorka opisuje sytuację w pierwszych latach po wojnie, rozważa o liczebności autochtonów i ich udziale w organach władzy. Brakuje tu jednak bezpośredniego odwołania się do dokumentów Ministerstwa Administracji Publicznej, które od początku 1945 do maja 1950 r. było najmocniej zaangażowane w kreowanie polityki narodowościowej. Sytuacja etniczna na Śląsku często była przedmiotem analiz najwyższych władz tego resortu i ścierania się różnych pomysłów polityki wobec ludności rodzimej. Korespondencja urzędowa MAP pozwala także śledzić ewolucję tej polityki w latach 1948-1950. Należy jednak zauważyć, że najważniejsze dokumenty tego resortu są uwzględnione w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej za pośrednictwem prac innych badaczy polityki narodowościowej PRL.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Problem zagrożenia rewizjonizmem niemieckim* Autorka pokazała wszelkie możliwe przejawy tytułowego rewizjonizmu – przynależność do nielegalnych organizacji, szpiegostwo na rzecz zachodnich wywiadów, słuchanie niemieckich stacji radiowych, wykonywanie zakazanych symboli i napisów w miejscach publicznych, rozpowszechnianie zagranicznej literatury, utrzymywanie korespondencyjnych kontaktów z mieszkańcami Niemiec zachodnich, udział w szeptanej propagandzie, kwestionowanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jest to obraz autochtonów widziany głównie przez pryzmat dokumentów aparatu partyjnego, administracyjnego, a zwłaszcza sporządzonych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. To wizerunek części społeczeństwa opolskiego zbudowany w znacznej mierze na podstawie materiałów zebranych od konfidentów. Trudno na takiej podstawie jest precyzyjnie określić jaka była rzeczywista skala ulegania przez ludność rodzimą Śląska Opolskiego nastrojom proniemieckim, ani jakie były tego przyczyny. Jak pisze Habilitantka „Organizacji wywiadowczych upatrywano niemal w każdej miejscowości, w każdym zakładzie. W opinii członków partii szpiegostwo organizowały środowiska, które dążyły do oderwania Śląska od Polski, wysyłały swoich dywersantów, a ci pozyskiwali współpracowników wśród autochtonów. Również aparat bezpieczeństwa siatek wywiadu zachodniego szukał wyłącznie wśród ludności rodzimej, uznając wręcz, że ma ona naturalną skłonność do szpiegostwa i współpracy z zachodnim wywiadem” (s. 77).

Takie traktowanie autochtonów nie jest jednak czymś wyjątkowym w praktyce działań organów bezpieczeństwa. Mniejszości etniczne w Polsce zawsze były poddane szczególnej

inwigilacji. Zbliżony obraz Niemców, Ukraińców, Białorusinów, zawsze wskazujący na zagrożenie ze strony tych społeczności dla państwa polskiego znajdziemy w policyjnych dokumentach II Rzeczypospolitej. W Polsce Ludowej podobną skalę zagrożeń jak „zwolennicy rewizjonizmu niemieckiego” reprezentowali „nacjonałści ukraińscy”, a w latach sześćdziesiątych „syjoniści”. W interesie służb policyjnych zawsze leżało potęgowanie zagrożeń. Konfidenci skłonieni do współpracy szantażem, perspektywą awansu zawodowego lub wynagrodzeniem pieniężnym bardzo często dostarczali informacji bez żadnego związku z rzeczywistością. Bazując nawet na nielicznych przypadkach manifestacji postaw antypaństwowych przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa w swojej sprawozdawczości adresowanej do decydentów politycznych bardzo często dokonywali uogólnień wyolbrzymiając skalę zagrożeń. Opisana w recenzowanej monografii historia organizacji Czarne Wilki jest łądząco podobna do historii likwidowanych po wojnie przez NKWD organizacji na sowieckiej Litwie, czy Białorusi. Organy bezpieczeństwa zazwyczaj miały udział w tworzeniu antypaństwowych bytów, które następnie z wielkim rozgłosem likwidowały.

Adriana Dawid opisując postrzeganie autochtonów przez ludzi aparatu władzy pokazuje jednocześnie, że działania zapobiegawcze przeciwko dywersji, sabotażowi, czy szpiegostwu były mocno przesadzone i niewspółmierne do skali zagrożeń. Pisze jednak, że antypaństwowe działania ze strony autochtonów miały miejsce. Szkoda jedynie, że mając dostęp do literatury pamiętnikarskiej i wspomnieniowej nie podjęła próby określenia chociażby przybliżonych rozmiarów sympatii proniemieckich wśród autochtonów i wynikających stąd działań o charakterze antypolskim. Pozwoliłoby to na pokazanie w jakim stopniu działania władz były uzasadnione. Niektóre tezy mówiące, że Ślązacy w Opolskim „granice z NRD uznawali za niesłuszną i krzywdzącą” oraz, że „powszechnie powtarzano, że granica zachodnia jest tymczasowa” (s. 193) wskazują raczej o masowym dezawuowaniu przez autochtonów powojennego stanu rzeczy.

„Z pewnością – pisze Autorka – podziemie niemieckie tworzone przez opolskich autochtonów w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych miało zasięg i charakter o wiele skromniejsze niż w pierwszej powojennej pięciolatce” (cytat zgodnie z oryginałem, s. 89). Nasuwa się w tym miejscu pytanie co spowodowało kurczenie się owego zasięgu przy rosnących systematycznie nastrojach proniemieckich - działania o charakterze represyjnym, czy może koncesje na rzecz mieszkańców deklarujących narodowość niemiecką w postaci szkolnictwa, prasy, nadania praw socjalnych. Jednoznaczna odpowiedź na tak postawione

pytanie jest wprawdzie niemożliwa, lecz wydaje się, że wykorzystana w pracy baza źródłowa dawała podstawę do rozważań na ten temat.

Wiele miejsca Autorka poświęciła pokazaniu efektów oddziaływania zachodnich środków przekazu radiowego. Popularność radiostacji niemieckich wśród ludności rodzimej Śląska Opolskiego w dużej mierze wynikała z faktu, że dawały alternatywną informację wobec nachalnej i sprzecznej ze zdrowym rozsądkiem polskiej propagandy komunistycznej. Słusznie zauważyła Habilitantka, że determinacja władz na rzecz uniemożliwienia słuchalności zachodnich radiostacji, motywowana była głównie dążeniem do zachowania monopolu propagandowego.

Bardzo krótki podrozdział o reakcjach społecznych na śmierć Stalina kończy się informacją, że doszło „do wzrostu antagonizmów między ludnością napływową a ludnością miejscową” (s. 184). Z kontekstu można wprawdzie domyślać się, że przyczyną było demonstracyjne okazywanie oczekiwań przez autochtonów na zmianę granic, lecz brakuje zdania jednoznacznie stwierdzającego, że antagonizm nie był wynikiem rozbieżności w kwestii oceny sowieckiego dyktatora.

Rozdział drugi zatytułowany *Nastroje i deklaracje proniemieckie* pokazuje postawy ludności rodzimej Śląska Opolskiego podczas przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego, akcji meldunkowej, wydawania polskich dowodów osobistych. Autorka dość przekonująco pokazuje, że w miarę upływu czasu mnożyły się odmowy potwierdzania polskości przez tych, którzy pomyślnie przeszli proces weryfikacji. Ewolucja postaw autochtonów śląskich na proniemieckie najbardziej uwidoczniła się, gdy pojawiły się okoliczności stwarzające szanse na emigrację do Niemiec. Bardzo drobiazgowo w recenzowanej rozprawie habilitacyjnej zostały przedstawione wszelkie przejawy zachowania, które władze mogły traktować jako antypaństwowe, antysocjalistyczne lub rewizjonistyczne. Ze szczególną uwagą Autorka odniosła się do przypadków odmowy służby w wojsku polskim oraz udziału w uroczystościach państwowych.

Nieco mniej miejsca zajmuje wyjaśnienie przyczyn szybkiej ewolucji postaw autochtonów na rzecz orientacji proniemieckiej. Negatywne stanowisko wobec tzw. ankietyzacji Habilitantka, powołując się na dokumenty różnych struktur PZPR, tłumaczy niskim stanem świadomości narodowej ludności rodzimej, krzywdami doznаныmi w pierwszych latach po wojnie, oddziaływaniem propagandy rewizjonistycznej i słabością agitacji rządzącej partii (s. 241-242). W podrozdziałach stanowiących podsumowanie tej części pracy zawarte jest stwierdzenie o głębokiej niechęci autochtonów do ludności napływowej. „Licząc na korektę granic, wiązano z tym nadzieję na usunięcie z regionu przesiedleńców z

Polski i powrót na Śląsk osób wysiedlonych do Niemiec” (s. 359). Warto w tym miejscu jedynie stwierdzić, że po wojnie w polityce wobec Ślązaków popełnione zostały wszystkie błędy, których dopuściły się rządy II Rzeczypospolitej w województwie śląskim. Ich skutki, opisane przez Eugeniusza Kopcia, miały podobne oddziaływania jak rządów komunistycznych⁶. W tym ostatnim przypadku dokonało się to na znacznie rozleglejszym obszarze, gdzie osiedlano Polaków z dawnych województw wschodnich, ukształtowanych w bardzo odmiennej tradycji i kulturze niż Ślązacy. Zderzenie autochtonów śląskich z polską administracją i ludnością napływową zarówno po I jak II wojnie światowej w obu przypadkach kończyło się szybkim wzrostem nastrojów proniemieckich.

Treść trzeciego rozdziału *Kampanie polonizacyjne i antyniemieckie* stanowi najbardziej przekonującą odpowiedź na pytanie o przyczyny szybkiego narastania postaw proniemieckich wśród śląskich autochtonów. Posługiwanie się językiem niemieckim lub śpiewanie pieśni w tym języku miejscowe władze zazwyczaj uznawały jako przejaw postawy antypolskiej i demonstracyjne okazywanie niemieckiego nacjonalizmu. Najczęściej dotyczyło to ludzi, którzy swobodnie posługiwali się jedynie tym językiem, bowiem przez większość swojego życia byli obywatelami państwa niemieckiego. Wymuszanie metodami administracyjnymi wyłączności języka polskiego w przestrzeni publicznej, bez zapewnienia Ślązakom równości i sprawiedliwości w relacjach z ludnością napływową oraz standardów życia jakie mieli w Niemczech, mogło prowadzić jedynie do postaw oczekiwania na powrót do obywatelstwa niemieckiego. Mogło to dokonać się w wyniku zmiany granic lub emigracji do Niemiec. Ponieważ pierwsze rozwiązanie w miarę upływu czasu stawało się mało realistyczne, wydłużały się zatem kolejki oczekujących na pozwolenie wyjazdu z Polski.

Zwalczanie czytelnictwa literatury w języku niemieckim, nieudolnie prowadzona indoktrynacja młodzieży szkolnej, usuwanie śladów niemieckiej przeszłości z obiektów architektury, a nawet nagrobków, nie mogło budzić szacunku ani do państwa polskiego, ani kultury polskiej. Podobne skutki miało usuwanie duchownych śląskiego pochodzenia z parafii katolickich i zastępowanie ich misjonarzami polskość z innych części kraju.

W *Epilogu*, ostatniej części rozprawy, Habilitantka słusznie zauważyła, że zmiany polityki zalecane przez Komitet Centralny PZPR po przełomie październikowym, m. in. powołania komisji ds. narodowościowych w strukturach Komitetu Wojewódzkiego, spotkały się w Opolu z dezaprobatą. Trudno jednak zgodzić się z tezą mówiącą, że „...władze centralne nie zamierzały uznać istnienia w Opolskim licznej mniejszości niemieckiej...” (s. 570).

⁶ E. Kopeć, „*My i oni*” na polskim Śląsku 1918-1939, Katowice 1986.

Problem polityki wobec ludności rodzimej w Warszawie traktowano bardzo poważnie. Dostrzegano fatalne rezultaty dotychczasowych działań. W MSW od początku 1956 r. ścierały się dwie koncepcje działań wobec Ślązaków. Pierwsza, którą reprezentował wiceminister Stefan Antosiewicz, zakładała wysiedlenie do Niemiec wszystkich, którzy czują się Niemcami. Alternatywną propozycję składał wiceminister Zygfryd Sznek, proponując wykreślenie z wszelkich formularzy rubryki „narodowość”, przyjmowanie autochtonów o orientacji niemieckiej do partii i wszystkich organizacji społecznych, otwieranie instytucji kulturalnych i szkół z niemieckim językiem nauczania. W Komitecie Centralnym PZPR uznano propozycje Szneka za metodę na powstrzymanie masowego ruchu wyjazdowego z Polski. W końcu 1956 r. uznano, że autochtoni to nie tylko Polacy, ale także Niemcy.

W KC dostrzegano, że najtrudniejszym problemem do rozwiązania były nastroje wrogości między autochtonami i ludnością napływową posiadającą pełnię władzy. Istniejący stan uznano, za najważniejszy czynnik popychający autochtonów do emigracji. Redaktor naczelny dziennika w języku niemieckim „Arbeiteistimme” Bogdan Winnicki w liście do KC PZPR pisał o sytuacji na Śląsku: „Żywiołowa i powszechna nienawiść między obu grupami nie pozwala na normalne funkcjonowanie szkół i zakładów pracy”⁷. Przynajmniej do początku 1958 r. próbowano skłonić władze lokalne do realnej korekty polityki wobec Ślązaków i nie traktowania wyboru niemieckiej opcji narodowej jako postawy antypolskiej. Propagowano przykłady „dobrego Niemca”, jako produkt udanego eksperymentu wychowawczego realizowanego w socjalistycznej Niemieckiej Republice Demokratycznej, o czym pisze także Autorka recenzowanej rozprawy habilitacyjnej.

Praca dr Adriany Dawid stanowi analizę kilku lat polityki etnicznej władz lokalnych realizowanej głównie przez przedstawicieli ludności napływowej wobec autochtonów, których tożsamość obywatelska została ukształtowana w warunkach państwowości niemieckiej. Praktyka tej polityki oraz znacząco odmienne wzorce kulturowe obu społeczności, które zderzyły się na Śląsku, prowadziły do budzenia wśród ludności rodzimej sentymentów do przeszłości, co przekładało się na chęć powrotu do egzystencji w państwie niemieckim.

Recenzowana rozprawa habilitacyjna pokazuje niezwykle dokładnie rzeczywistość Śląska Opolskiego widzianą oczami funkcjonariuszy władzy w okresie stalinowskim. Lektura książki pozwala dostrzec skalę popełnianych błędów, powtarzanych zresztą przez kolejne ekipy rządzące w Opolu. Książka mogłaby służyć jako podręcznik do edukacji osób odpowiedzialnych za politykę wewnętrzną na obszarach zróżnicowanych etnicznie, lecz

⁷ AAN, zespół KC PZPR, sygn. 237/XIV-150, k. 2.

politycy niezwykle rzadko przejawiają zainteresowanie analizami naukowymi. Z reguły kierują się programami swoich partii.

Wskazane wyżej uchybienia nie wpływają na jednoznacznie pozytywną ocenę recenzowanej rozprawy habilitacyjnej.

Dr Adriana Dawid oprócz wskazanych wyników pracy o charakterze ściśle naukowym posiada także znaczące sukcesy w zakresie działalności na rzecz organizacji życia naukowego i popularyzacji wiedzy historycznej. Współorganizowała konferencję naukową oraz spotkania środowiska akademickiego ze znanymi politykami polskimi, sprawowała opiekę naukową nad projektem Archiwum Historii Mówionej, opiekowała się jedną z sekcji Koła Naukowego Historyków, była moderatorem spotkań z autorami książek na temat historii Śląska Opolskiego. Udzieliła kilkudziesięciu wywiadów dla rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych. Opublikowała kilkadziesiąt artykułów w opolskiej prasie. Wygłosiła ponad pięćdziesiąt wykładów i prelekcji na spotkaniach organizowanych przez organizacje społeczne, turystyczne i placówki muzealne.

Lektura rozprawy habilitacyjnej i wcześniejszych publikacji pozwala na stwierdzenie, że dorobek naukowy dr Adriany Dawid spełnia wszelkie warunki określone w ustawie z 20 lipca 2018 r. (art. 219, ust. 1 pkt 2) do nadania Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego.

